

EGZOTYCZNA WYPRAWA

Opowieść o wyprawie polskiej reprezentacji Taekwon-do na spotkanie z narodową reprezentacją Uzbekistanu

W planach szkoleniowych trenerów polskiej kadry kobiet i mężczyzn na rok 1997, ważnym, gdyż rozgrywano w nim Mistrzostwa Świata Seniorów w Sankt Petersburgu, znalazł się wyjazd do Taszkientu, w celu rozegrania towarzyskich spotkań drużyn Taekwon-do Uzbekistanu i Polski.

Mieliśmy kłopoty z organizacją podobnego sparingu z dobrą drużyną z Europy. Trudno było dopasować termin meczu, albo zebrać w jednym kraju drużynę kobiet i mężczyzn na dobrym poziomie.

Poziom umiejętności reprezentantów Uzbekistanu mogliśmy poznać na Mistrzostwach Świata Juniorów w Warszawie, Pradze oraz na Pucharze Piotra Wielkiego w Sankt Petersburgu. Ten sparring-partner wydał się bardzo obiecujący. Zawodnicy Uzbekistanu mają częste kontakty z reprezentacją Korei i przypominają ich sposobem walki, z jedną istotną różnicą: są od nich bardziej bojowi i twardsi, cenią sobie mocny kontakt.

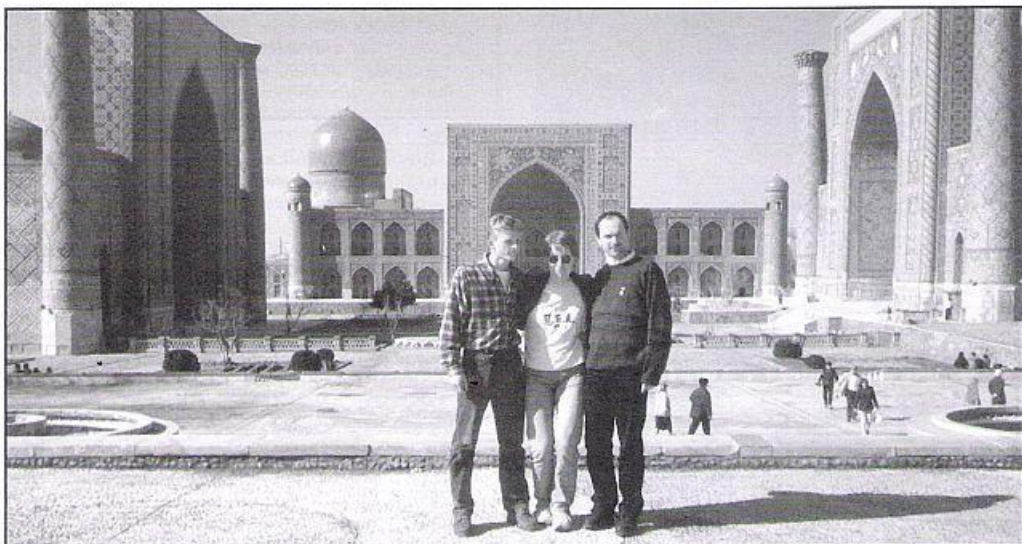
Po wstępnych rozmowach w październiku w Belgii, a następnie wymianie korespondencji i ustaleniu terminu spotkania, 18.03.97 r. wystartowaliśmy z Okecia i przez Moskwę dotarliśmy do Taszkientu. W stolicy kraju przywitani nas przedstawiciele Federacji Taekwon-do Uzbekistanu, na czele z jej głównym trenerem, Eduardem Lee.

Uzbekistan, kraj powstały po rozpadzie ZSRR, graniczy z Afganistanem, Kazachstanem, Kirgistanem, Tadżykistanem i Turkmenistanem. Na zachodzie obejmuje wschodnią część wyżyny Ustiurt oraz delte Amu-dari, środkową część kraju zajmuje piaszczysta pustynia Kyzyl-kum, wschodnią część to przedgórze i łańcuchy górskie Tien-szanu i Gór Alajskich.

Najstarsze zabytki pochodzą z epoki mezolitu i neolitu. Od III wieku p.n.e. do III wieku n.e. powstawały miasta, między innymi Samarkanda, którą mieliśmy okazję zwiedzić. W architekturze zabytków widoczne są wpływy kulturowe indoańskie, antyczne i chińskie. Od początku VIII wieku, po najeździe



Gospodarze szczodrze powiększyli kolekcję pamiątek prezesa Łobody (ze sztyłem, w tradycyjnym uzbeckim stroju paradnym i czapeczce).



Przedstawiciele LSKT Lublin zwiedzają zabytki w Samarkandzie. Od prawej: prezes PZTKD Tadeusz Łoboda, Małgorzata Rogaczewska i Eukasz Dziurda.



Pamiątkowe zdjęcia obu reprezentacji narodowych: wyżej, w Samarkandzie, niżej w Taszkencie.

arabskim rozwija się sztuka islamu, a do szczytowych jej osiągnięć należą, wcześniej wspomniana Samarkanda z jej wspaniałymi budowlami i Bucharą, miasto leżące na pustyni. Współcześni Uzbeki szukając tożsamości historycznej odwołują się do czasów słynnego Timura, pod którego władaniem na terenie dzisiejszego Uzbekistanu istniało w XIII wieku wysoko rozwinięte państwo. Jak widać, znaleźliśmy się w kraju bardzo ciekawym turystycznie, a dzięki uprzejmości gospodarzy mogliśmy trochę poznać jego historię i kulturę.

Ale główny powód dla którego lecieliśmy sześć godzin samolotem, to walki, które chcieliśmy stoczyć z zawodnikami Uzbekistanu. Po dotarciu z lotniska do hotelu poznaliśmy wiceprezidenta Federacji Taekwon-do Uzbekistanu, Furkata Khaliłova, który w „cywilu” jest znanym prawnikiem w Taszkencie. Kieruje on organizacją od chwili rezygnacji poprzedniego szefa. W tajemnicy gospodarze powiedzieli nam, że liczą, iż nowym prezydentem federacji zostanie aktualna głowa państwa, prezydent Uzbekistanu.

W ciągu pięciu dni naszego pobytu w Taszkencie przeprowadziliśmy dwa wspólne treningi i dwa mecze. Każdy z meczy składał się z dwóch części: w pierwszej zawodnicy walczyli indywidualnie, zaś w drugiej drużynowo.

Polska reprezentowana była przez 7 zawodniczek i 7 zawodników, gospodarze przygotowali grupę około 25 osób, tak aby nasi reprezentanci mogli mieć w każdym pojedynku innego przeciwnika. Podsumowując wyniki walk, Polki wygrały wszystkie swoje pojedynki w obu spotkaniach, mężczyźni wygrali pierwszy mecz indywidualnie i drużynowo, natomiast w drugim sparingu podzieliliśmy się sukcesem z gospodarzami, którzy wygrali rywalizację drużyn.

Podczas pobytu w Taszkencie mieliśmy wiele czasu na rozmowy z działaczami Uzbeckiej Federacji Taekwon-do. Trzeba przyznać, że udało im się stworzyć bardzo mocną organizację. Jej siła finansowa w 90% opiera się na sponsorach. Mają bardzo dobre kontakty ze środkami masowego przekazu oraz cieszą się poważaniem u władz państwowych (poznaliśmy ministra spraw wewnętrznych Uzbekistanu).



Malgorzata Rogaczewska, Dorota Majorcikiewicz i Marta Michalak.



Wspólny trening obu reprezentacji. Na pierwszym planie Mariusz Szczygielski i Lukasz Dziurda.



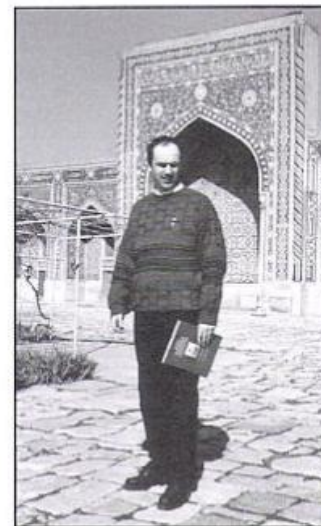
Parada mody sportowej w wykonaniu: (od lewej) Anety Kołodziej, Malgorzaty Rogaczewskiej, Marty Michalak i Doroty Majorcikiewicz.



Czyż uzbecki strój narodowy nie stroi lepiej kobiety od dresu adidasa?



Cezar nosił wieniec, ja tam wolę czytać.



W takim słońcu jakoś nie mogę czytać. Przeczytam w domu.

System szkolenia opiera się na szerokiej kadrcie, stworzonej z najlepszych zawodników, którzy są ściągani z całego kraju do klubu w Taszkencie, gdzie trenują pod okiem głównego trenera Eduarda Lee i pod opieką federacji mają zapewnione studia, pracę i mieszkanie. Premie za wyniki mogą przyprawić o zawrót głowy: za medal Mistrzostw Świata w Warszawie junior dostał samochód.

Wycieczka do Uzbekistanu dała wiele korzyści sportowych, turystycznych i towarzyskich.

Barwy narodowe w Uzbekistanie reprezentowali:

• kobiety:

- Iwona Gietka
- Aneta Kołodziej
- Dorota Majorcikiewicz
- Marta Michalak
- Ewa Mościszko
- Anita Pasek
- Malgorzata Rogaczewska

• mężczyźni:

- Lukasz Dziurda
- Marcin Głos
- Tomasz Grucka
- Tomasz Pilarz
- Mariusz Szczygielski
- Wojciech Szelezirski
- Mariusz Wałach

*Relacja: Waldemar Dolecki
Foto: archiwum Tadeusza Łobody*



Tylko bez dyskryminacji, my też chcemy po takiej czapeczce.